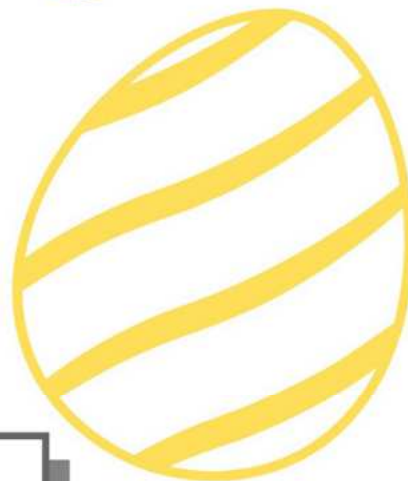


Marzec 2022

BŁACIHA

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W KOŚCIERZYNIE



Solidarni z Ukrainą

Wywiad z Kingą Żywicką

Motywacja

Wstępniak

Witajcie Kochani Czytelnicy po dość długiej przerwie! Nadejście wiosny wybudziło nas z zimowego snu i przygotowaliśmy moc atrakcyjnych artykułów. Zrobimy wszystko, żeby i was zmobilizować, nie tylko do nauki, ale też do odnalezienia tego, przy czym poczujecie się szczęśliwi. Takie drobne, codzienne radości są niesamowicie ważne. Nas, redakcję „Blachy”, bardzo cieszy pisanie dla Was, w związku z tym przedstawiamy, co stworzyliśmy. W tym wiosennym numerze zachęcamy do oddawania krwi i rozwiewamy wszelkie wątpliwości podczas wywiadu z Agatą Kuczkowską-koordynatorką projektu „Różni ludzie, jedna krew”. Udało nam się też porozmawiać z Kingą Żywicką, która łączy zamiłowanie do karate ze szkołą. Nie możemy być obojętni wobec niewyobrażalnego cierpienia mieszkańców Ukrainy, w artykule wyrażamy solidarność i prosimy o pomoc. Przybliżyliśmy też temat autyzmu, którego świadomość warto poszerzyć. Dowiedcie się też, jak dodać sobie energii i siły. Oczywiście nie zabrakło też recenzji książki, która może wciągnąć nie tylko mole książkowe. Życzymy miłego czytania!

Redakcja Blachy

Życzenia świąteczne

Redakcja „Blachy” chciałaby złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych! Życzymy, abyście mogli tegoroczne święta spędzić wraz z rodziną przy wielkanocnym stole. Życzymy Wam smacznego jajka, bogatych koszyków wielkanocnych i mokrego dyngusa! A maturzystom życzymy przede wszystkim spokoju i odpoczynku podczas Świąt!

Redakcja "Blachy"

Pożegnanie maturzystów

Drodzy Maturzyści!

Po trzech latach ciężkiej pracy w naszej szkole możecie śmiało powiedzieć, że ruszacie dalej w świat z wachlarzem możliwości. Mimo wszelkich przeciwności stawianych na Waszej drodze w trakcie nauki, jesteśmy przekonani, że będziecie gotowi wyfrunąć z przysłowiowego gniazda.

W imieniu Redakcji, wszystkich Uczniów i Grona Pedagogicznego życzymy Wam samych sukcesów, świetnie napisanych matur oraz pomyślnej rekrutacji na wymarzone studia. Ubolewamy nad Waszym odejściem. Wraz z Wami pożegnamy się ze wspaniałymi, uzdolnionymi w wielu dziedzinach osobami. Szkoła z pewnością zapamięta wszelkie Wasze osiągnięcia, które wpłynęły na jej dobre imię. Serdecznie dziękujemy i nie możemy doczekać się, aby usłyszeć o Was nie tylko w szkolnym radiowęźle, ale radiu, internecie czy telewizji.

Solidarni z Ukrainą

Nasz świat stanął na głowie z dnia na dzień i odsłonił kurtynę, za którą stoi okrucieństwo i niszczycielska siła człowieka. Są społeczeństwa, w których politycy traktują swoich obywateli jak pionki, służące im do osiągnięcia celów. Rosja atakując Ukrainę, okazała się być takim państwem. Za naszą wschodnią granicą toczy się bohaterska walka o wolność Ukrainy, połączona z ludzkimi dramataми. Niepojęte i bestialskie są ataki na bezbronnych, niewinnych cywilów. Rosja nienawidzi i gardzi ludzkim życiem. To politycy muszą podejmować decyzje i okazywać solidarność z Ukrainą, aby w końcu zatrzymać Rosję.

My również możemy, tak jak bez przerwy to robimy, okazywać wsparcie ludziom z Ukrainy, dać im swoje serca i pokazać, że nie są sami. Wielu z nas angażuje się w różnego rodzaju zbiórki: pieniędzy, żywności, produktów pierwszej potrzeby... Wśród nas jest już wielu Ukraińców, którzy chcieliby zostać zaakceptowani. Ci ludzie są zagubieni, przyjechali do nas praktycznie bez niczego.

Otwórzmy na nich swoje serca, okażmy empatię, zainteresowanie i proponujmy swoją pomoc. Aby ułatwić komunikację, warto poznać najpotrzebniejsze zwroty ukraińskie. Poniżej kilka z nich.

W naszej szkole również odbyła się zbiórka najważniejszych artykułów. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem. Większość przyniesionych produktów stanowiły rzeczy przeznaczone dla dzieci, wszystkie zostały przekazane do ośrodka w Garczynie. Każdemu, kto okazał swoje serce, bardzo dziękujemy, a tych, którzy nie zdążyli, informujemy, że planowana jest kolejna zbiórka:)



po ukraińsku (pisownia)

Добрий день

До побачення

Як вас звати?

Я не розумію

як ви себе почуваете?

як вам допомогти?

po ukraińsku (wymowa)

dobryj deń

do pobaczennia

yak vas zvaty?

ja ne rozumiju

jak wy sebe poczuwajete?

jak wam dopomohty

po polsku

Dzień dobry

Do widzenia

Jak masz na imię?

Nie rozumiem

Jak się czujesz?

Jak ci pomóc?

Wywiad z Kingą Żywicką

Najważniejsze to nie poddawać się

W tak trudnym czasie, przez który przechodzi wielu z nas, z pewnością większość odczuwa znaczny spadek energii oraz motywacji. Jednak wśród nas znajdują się osoby, które wciąż mają siłę i odnajdują w sobie chęci. Zainteresowania i pasje dodają nam wigoru, a potwierdzić te słowa może mój dzisiejszy gość specjalny - Kinga Żywicka, uczennica klasy 1cc, dziewczyna, z którą mam przyjemność chodzić do klasy.

Zacznijmy od konkretów - czym się dokładnie się zajmujesz, jakie sporty uprawiasz?

Przede wszystkim karate Kyokushin, ale oprócz tego również biegam.

Skąd takie sportowe zainteresowania?

Z karate spotkałam się przez przypadek. Podczas zimowiska w KDK-u, na które chodziłam, był pokaz tej sztuki walki, który tak mi się spodobał, że zapisałam się na zajęcia. Z kolei na wybór biegania miały wpływ treningi mojego brata.

Ile godzin łącznie spędzasz na treningach?

Karate to sześć godzin, natomiast bieganie mniej więcej trzy godziny, łącznie dziewięć godzin tygodniowo.

W jaki sposób udaje Ci się połączyć naukę ze sportem, tak aby nie być w tyle zarówno ze szkołą, jak i z treningami? Czy zdarza ci się niekiedy tracić energię i motywację do dalszego kontynuowania swojej pasji?

Nie powiem, że jest łatwo. W większości przypadków muszę się uczyć po nocach. Nie jest to najlepszy sposób nauki, ale, niestety, w moim przypadku konieczny. Staram się również uczyć regularnie, tak aby potem nie zostać z czymś w tyle. W nocy siedzenie jest męczące, ale treningi są dla mnie priorytetem, potrafię rozdzielić szkołę oraz pasję. Jednak to absolutnie nie obniża mojej energii ani nie powoduje spadku motywacji. Wiem, że jeśli chcę coś osiągnąć, to muszę coś poświęcić.

Opowiedz nam o zawodach sportowych, w których brałaś udział.

Byłam na dwóch zawodach. Pierwsze były Kokoro Cup w Warszawie, to były zawody międzynarodowe, a drugie to mistrzostwa Polski. Jestem początkującą zawodniczką, mam pomarańczowy pas, wiele jeszcze przede mną.

Czy sport przyniósł Ci coś więcej niż tylko zdrowie? Czy może również nowe znajomości?

Oprócz oczywiście zdrowia sport wniósł do mojego życia wiele ważnych dla mnie osób. Jestem raczej introwertykiem, a na obozie miałam możliwość poznania wielu ciekawych osób.

Można powiedzieć, że sport dodał ci pewności siebie. Czy masz jakąś wskazówkę dla naszych czytelników?

Przede wszystkim nie poddawać od razu przy pierwszej porażce lub pierwszym zniechęceniu. Początki zawsze są ciężkie, trzeba pracować nad kondycją. Jednak kiedy się trenuje regularnie i nie przestaje się, to jest coraz lepiej i coraz większe sukcesy się odnosi.

Dziękuję i życzę wielu sukcesów:)



Aleksandra Żalejko

„Różni ludzie, jedna krew”- grupa młodych, którzy robią naprawdę ważne rzeczy!

Zapewne każdy z nas słyszał o akcji oddawania krwi. Wielu z nas w 2022 roku będzie kończyło siedemnaście lat, więc być może staną przed dylematem, czy przyłączyć się do tak istotnej i ważnej idei. Z pewnością też pojawią też wątpliwości i obawy. Rozwiewaniem ich zajmują się harcerze z 13 Drużyny Wędrowniczej „Prometeusz” z Kościerzyny. Zapraszam do lektury wywiadu z Agatą Kuczkowską z klasy 3B, która jest drużynową tej drużyny oraz koordynatorką tego projektu.

Skąd wziął się pomysł na stworzenie akcji „Różni ludzie, jedna krew”?

Jako drużyna wędrownicza co roku realizujemy służbę. Na początku tego roku zwróciliśmy uwagę na to, że jest dużo braków w bankach krwi i stwierdziliśmy, że dobrze by było promować oddawanie krwi.

Co ma na celu ta akcja?

Chcemy dotrzeć do jak największej liczby osób, które mają wątpliwości lub boją się oddawać krew. Staramy się odpowiadać na wszystkie pytania i chcemy zachęcić jak najwięcej osób do oddawania krwi.

Kim są koordynatorzy akcji „Różni ludzie, jedna krew”?

Jako drużyna wszystkie decyzje podejmujemy wspólnie, demokratycznie i staramy się jak najlepiej współpracować. Liderem jestem ja i zajmuję się pilnowaniem terminów, papierów, ale mimo wszystko działamy razem.

Dlaczego oddawanie krwi jest takie ważne?

Tak jak już wspominałam, są duże braki, aktualnie większość banków, ze względu na wojnę w Ukrainie, jest pełnych i jest to piękne, że ludzie tak zmobilizowali się do oddawania krwi. Jednak zazwyczaj w bankach krwi są duże braki, a krew jest bardzo potrzebna.

Kto może zostać dawcą?

Może nim zostać każda osoba powyżej 17. roku życia (za zgodą rodzica) do 60. roku życia, o ile nie ma żadnych przeciwwskazań zdrowotnych.

Czy oddawanie krwi boli?

To zależy od progu bólu. Są ludzie, którzy twierdzą, że oddawanie krwi wcale nie boli. Inni sądzą, że może to troszeczkę boleć. Strach potęguje się też, jeśli boimy się igieł, ale nie ma czego się bać, ponieważ dzięki donacji możemy uratować życie.

ZWYKŁY, SZARY CZŁOWIEK	
HONOROWCY KRWIODAWCA	
HONOROWY DAWCA KRWI – ZASŁUŻONY DLA ZDROWIA NARODU	

Czy w ramach akcji poznaliście jakiegoś dawcę krwi?

Tak, kontaktowaliśmy się zarówno z dawcami, jak i osobami, którym krew uratowała życie i jesteśmy z nimi w stałym kontakcie.

Gdzie można obserwować działania zespołu „Różni ludzie, jedna krew”?

Na Facebooku, pod nazwą „Różni ludzie, jedna krew” lub za pomocą linku facebook.com/rozniludziejednakrew/

Chciałabyś dodać coś od siebie?

Naprawdę bardzo zachęcam do oddawania krwi!

Dziękuję za rozmowę!



Zofia Lipińska

ZESPÓŁ ASPERGERA, co to takiego?

2 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Świadomości Autyzmu... Z pewnością wielu z nas zastanawia się, czym w zasadzie jest autyzm. Postaram się wyjaśnić to zagadnienie, dokładniej zaś zajmę się Zespołem Aspergera.

CZYM JEST AUTYZM?

Autyzm, inaczej spektrum autystyczne należy do zaburzeń neurorozwojowych, charakteryzuje się utrzymującymi się, poważnymi trudnościami w inicjowaniu i utrzymywaniu relacji i komunikacji społecznej oraz ograniczonymi, powtarzalnymi i nieelastycznymi wzorcami zachowań i zainteresowań.

CZYM JEST ZESPÓŁ ASPERGERA?

Zaburzenie to obejmuje m.in. uporczywe trudności w zakresie umiejętności społecznych, trudności w akceptowaniu zmian, ograniczoną elastyczność myślenia przy braku upośledzenia umysłowego oraz ograniczone, wąskie i powtarzające się zachowania oraz zainteresowania. Objawy te ograniczają lub upośledzają codzienne funkcjonowanie. Rozwój mowy oraz rozwój poznawczy przebiega bardziej typowo w porównaniu do zaburzeń ze spektrum o cięższym nasileniu. Głównymi kryteriami różnicującymi Zespół Aspergera od innych, cięższych zaburzeń autystycznych, są brak opóźnienia rozwoju mowy i innych istotnych jej zaburzeń uniemożliwiających logiczną komunikację oraz typowy rozwój poznawczy.

Autyzm i Zespół Aspergera to dwie różne rzeczy, ale obydwa te pojęcia mieszczą się w spektrum autyzmu. Największa różnica jest w objawach, których nie znajdziemy w przypadku autyzmu, a jakie one są...

OBJAWY

1. zaburzenia interakcji społecznej, nieumiejętność lub brak chęci współpracy w grupie;
2. zaburzenia mowy i języka (opóźniony rozwój, powierzchownie perfekcyjny język ekspresyjny, sztywna i pedantyczna mowa, nietypowa prozodia i charakterystyka głosu, uszkodzenie zdolności rozumienia języka – przede wszystkim znaczeń przenośnych i ukrytych);
3. zawężone, specjalistyczne zainteresowania, połączone czasem z obsesyjnym zainteresowaniem jedną dziedziną;
4. zachowania powtarzalne, rutynowe, niezmiennie (można to wykorzystać, tworząc ustrukturyzowany plan działania jakiejś czynności, np. „pójście do szkoły” lub planu dnia ogólnie);
5. trudności w komunikacji niewerbalnej (ograniczone gesty, skąpa ekspresja twarzy, dystans fizyczny, zachwianie rozumienia bliskości do innej osoby, kłopoty z kontaktem wzrokowym);
6. niezdarność ruchowa (nie zawsze).

Jestem inny, ale taki sam!

Iga Miętka

Co zrobić, żeby nam się chciało?

Nadchodzi wiosna! Za oknem możemy już zauważyć jej pierwsze oznaki. Robi się oraz cieplej, drzewa zaczynają wypuszczać pierwsze, małe listki, a słońce zaczyna przebijać się nawet przez szyby w salach lekcyjnych. Od razu dostaliśmy solidną dawkę energii do działania.

Jednak z doświadczenia wiem, że tej energii czasem może nam brakować. Czasem nawet bardzo. Czynności, które mamy do wykonania, potrafimy odkładać w nieskończoność, a jak już się za nie zabierzemy, potrafimy je robić naprawdę długo. I nie mówię tu tylko o czynnościach związanych z nauką, ale również o rzeczach, które nie są związane ze szkołą, a sprawiają nam przyjemność, np. chcemy iść na spacer lub spotkać się z przyjaciółmi, ale zamiast tego wybieramy telefon. Dlatego postanowiłam podzielić się kilkoma moimi sposobami na zmotywowanie się do działania.

Zacznę od bardzo banalnego planowania. Przez bardzo długi czas nie wierzyłam w skuteczność tej metody i nie dopuszczałam do siebie myśli, że planowanie może się udać. Jednak moje nastawienie zmieniło się w momencie, gdy sama jej spróbowałam. Wystarczy stworzyć listę rzeczy do zrobienia oraz określić przedziały czasowe, w których ma się dane punkty z listy wykonać. Należy jednak pamiętać, aby stawiać sobie małe i realne cele, np. teraz przez 30 minut uczyć się jednego tematu z biologii, a potem zrobić 10 minutową przerwę. Kiedy narzucimy sobie nauczenie się trzech tematów w 30 minut, będzie to niewykonalne, więc nie będziemy odczuwać satysfakcji

z wykonanej czynności, czyli nasz cel nie będzie realny.

Inną metodą jest wyobrażenie konsekwencji naszego postępowania. I nie mówię tutaj o negatywnym znaczeniu tego słowa.

Konsekwencje mogą być też pozytywne.

Przykładowo: jeżeli nie nauczę się na dany sprawdzian, nie osiągnę swojego celu, nie będę czuć satysfakcji z osiągnięcia celu oraz mogę nie zaliczyć sprawdzianu. Natomiast gdy nauczę się na sprawdzian, będę odczuwać satysfakcję z osiągnięcia swojego celu, nie będę odczuwać lęku związanego z pójściem na sprawdzian oraz prawdopodobieństwo zaliczenia sprawdzianu znacznie wzrośnie.

Większość z nas, kiedy zabiera się za naukę, prawdopodobnie myśli sobie „O nie, znowu muszę się uczyć, a tak bardzo mi się nie chce”. Odczuwamy wtedy negatywne emocje. Należy jednak pamiętać, że niechęć odczuwamy tylko przed zrobieniem danej czynności. Kiedy już przysiadziemy do biurka, nasza niechęć zmieni się w „Jak już się uczyć, to nie jest aż tak źle, a i tak muszę się tego nauczyć, więc skończę tę czynność”. Nasze emocje względem wykonywanej czynności stają się bardziej neutralne. Natomiast po ukończeniu wykonywanej czynności nasze myśli zmieniają się w „Ale się cieszę, że udało mi się to zrobić!”, czyli emocje stają się pozytywne. Pamiętajmy o tym!

Julia Janikowska

Potęga miłości i... wiary

Ciężkie czasy Gorączki Żłota w Kalifornii. Mężczyźni zmęczeni wyczerpującą pracą w kopalni, gotowi byli oddać wszystko za sakiewkę złota, a kobiety za dach nad głową, oddawały swe ciała.

Młoda Angel nie zaznała nic innego jak okrucieństwo. Sprzedana w dzieciństwie do domu publicznego, od najmłodszych lat musiała walczyć o przetrwanie. Jednak walka ją wyczerpała. Pozbawiła empatii, zaufania, miłości. Po latach w skrzywdzonej duszy Angel pozostała jedynie przenikliwa pustka. Natomiast emocją, która pozwoliła jej trwać, była nienawiść. Szczera i żywiona do każdego mężczyzny. Wtedy na jej drodze pojawił się Michał. Człowiek skromny, pracowity i bardzo pobożny. Kierowany słowem bożym, postanowił uczynić wszystko, by Angel została jego żoną. Kiedy w końcu zraniona Angel i cierpliwy Michał zostają małżeństwem, dziewczyna próbuje uczynić, co w jej mocy, aby złamać Michała i udowodnić mu, że nie różni się niczym od innych mężczyzn. Jednak wraz z upływem tygodni, pod wpływem dobroci męża, serce Angel zaczyna topnieć, bez względu na to, jak bardzo chciałaby się temu oprzeć. Do głosu dochodzą tłumione emocje. Niestety, razem z nimi, przybywa nieoczekiwane i powalające poczucie winy. Teraz Angel musi uciekać przed wyrzutami sumienia. Jednakże dziewczyna coraz częściej słyszy Jego głos i to przeraża ją najbardziej, ponieważ przez lata cierpienia zupełnie odwróciła się od Boga...

Czy miłość Michała wystarczy, aby Angel poczuła się ważna i kochana? A może to On musi uzdrowić jej złamaną duszę i pokazać potęgę swojej miłości?

Zabierając się za „Potęgę miłości” Francine Rivers miałam wobec niej wielkie nadzieje. Na szczęście się nie pomyliłam! Była to jedna z najlepszych książek, jakie czytałam w życiu. Historia Angel poruszyła mnie do głębi. Nie należę do osób, które wzruszają się nad powieściami. Nie ukrywam jednak, że nad tą pozycją uroniłam dość sporą ilość łez. Autorka przepięknie opisuje uczucia, emocje i nurtujące bohaterkę pytania. Relacje między bohaterami są różne, od niechęci po przyjaźń. Ich różnorodność wpływa także na decyzje i wybory Angel, więc są niezwykle ważne w tej książce. Zachęcam do przeczytania „Potęgi miłości”, bo warto! Jest to wzruszająca książka o sile walki o siebie, o bezgranicznej miłości dwojga ludzi, ale też człowieka i Boga. Jednak przede wszystkim jest to historia o sponiewieranej przez los kobiecie, która upadła nisko, ale dzięki sile woli się podniosła.

Adriana Paszewska

Chaos

Po ciężkim dniu wracam do domu. Za oknami panuje ciemność. Zapalam światło w moim pokoju i kieruję się prosto w stronę łóżka. Jestem bardzo głodna i spragniona, ale nie mam teraz ani siły, ani energii na zrobienie sobie kolacji. Czuję się wyczerpana. Jedyne, na co mam teraz ochotę, to sen. Codziennie nie mogę się doczekać chwili, podczas której zapomnę o wszystkim.

W czasie snu nie czuję niczego, nie myślę, zapominam o tym, że istnieję. Mogę wreszcie uciec tam, gdzie nikt mnie nie znajdzie. Mogę zaszyć się w ciemnościach swojego pokoju tak, jakbym nie istniała. Ucieczka to najprzyjemniejsze uczucie. Mogę wtedy poczuć ulgę. Jednak jest ona tylko chwilowa, a w ciągu dnia muszę wrócić do szarej rzeczywistości. Niestety.

Przykładam głowę do poduszki i przykrywam się kołdrą. Głowa pulsuje mi od nadmiaru emocji, jednak ignoruję to, ponieważ jestem do tego przyzwyczajona. Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Ja przyzwyczaiałam się do samotności, do ciągłego zmęczenia, do braku szczęścia, do moich myśli i problemów, których nie potrafię rozwiązać. Chociaż może ja po prostu nie chcę ich rozwiązać? W tym momencie nie robi mi to różnicy, bo przyzwyczaiałam się do nich. To moi jedyni kompani.

Próbuję zasnąć, jednak, jak zwykle z resztą, moje myśli skutecznie mi to uniemożliwiają. Zaczynają napływać do mojej głowy po kolei, jakby były przedmiotami, które porywa rzeka, a które na końcu razem z tą rzeką wpłyną do morza. Każda myśl, jedna po drugiej zaczyna zaburzać mój względny spokój. Większości myśli nie jestem w stanie

zapamiętać, ani określić, jednak wiem, że obwiniam się wtedy o wszystko, co dzieje się w moim życiu, a co jest złe. Nigdy nie myślę nad pozytywnymi zdarzeniami, bo wydaje mi się, że u innych osób są one normalne, a u mnie są rzadkością.

Wiem, że takie myślenie jest mocno krzywdzące dla mnie, ale nic na to nie poradzę, bo na tym etapie rzeka zawsze wpływa do morza, na którym panuje sztorm. Łzy zaczynają spływać mi po policzkach, jedna za drugą. W tym momencie uznaję siebie za osobę bezwartościową, nieempatyczną, nic nie dającą od siebie, a jedynie skupiającą się na swoich problemach. W podświadomości wiem, że pewnie to sobie wmawiam, ale morze jest na razie zbyt wzburzone, żeby się uspokoiło. Teraz już nie jestem w stanie przytoczyć żadnej myśli. Czuję tylko wewnętrzny ból. Mam dosyć wszystkiego, nie mam już siły, ale jutro znowu muszę iść do pracy. Ta myśl mnie dobija. Wiem, że nie mogę stchórzyć. W mojej głowie panuje chaos.

Teraz czekam na ciszę, bo zarówno przed, jak i po burzy powinna nastąpić cisza. To moja jedyna nadzieja. Powieki zaczynają mi powoli ciążyć, a fale wzburzone na morzu cichną. Słyszę ich miarowy szum, który zaczyna mnie stopniowo uspokajać. Moje myśli przestają wariować. Powoli odpływam w krainę snu. Chaos w mojej głowie cichnie. Zasnęłam.

Julia Janikowska

Suche żarty by Wilhurt

Jak nauczycielka geografii wita uczniów?

- Witam państwa!

Co mówi gość siedzący na krześle elektrycznym?

- Doznam szoku, jeśli to zadziała.

Co łączy M16 i paczkę chipsów?

- Kiedy przyniesiesz jedno i drugie do szkoły, każdy będzie dla ciebie miły.

Jest chleb z dziś?

-Nie, Mieczysław.

Redaktorzy:

Adriana Paszewska
Weronika Szymkowiak
Ola Żalejko
Natalia Brzoskowska
Julia Janikowska
Zofia Lipińska
Iga Miętka

Grafika:

Aleksander Marciński

Skład:

Aleksander Marciński

Opieka:

p. Anna Kąkol
